

Marek Konopka

Pomniki historii - nie wykorzystana szansa

Ochrona Zabytków 52/4 (207), 414-417

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POMNIKI HISTORII — NIE WYKORZYSTANA SZANSA

8 września 1994 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał 15 zarządzeń w sprawie uznania za pomnik historii tyłuż zespołów i miast zabytkowych¹. Na liście znalazły się wówczas:

Biskupin — rezerwat archeologiczny, Częstochowa — Jasna Góra (zespół klasztorny oo. paulinów), Frombork — zespół katedralny, Gdańsk — miasto w zasięgu obwarowań XVII w. (Główne i Stare Miasto, Ołowianka, Stare Przedmieście, Spichlerze, Długie Ogrody, Dolne Miasto, Stare Przedmieście, Biskupia Górka, Nowe Ogrody i Grodzisko), Gniezno — katedra p.w. Wniebowzięcia NMP i św. Wojciecha, Kazimierz Dolny, Kraków — historyczny zespół miasta (Stare Miasto, Wawel, Kazimierz, Stradom, Podgórze, Nowy Świat, Piasek), Krzemionki — rezerwat archeologiczny (kopalnie krzemienia z neolitu), Malbork — zespół zamku krzyżackiego, Ostrów Lednicki (wyspa) — relikw chrześcijańskiej architektury Polan, Toruń (Stare i Nowe Miasto), Warszawa — historyczny zespół miasta z traktem królewskim i Wilanowem, Wieliczka — kopalnia soli, Wrocław — zespół historycznego centrum, Zamość — historyczny zespół miasta w zasięgu obwarowań XIX w.

Dokumentację dla wymienionych wniosków przygotował Ośrodek Dokumentacji Zabytków².

Tym samym podjęto próbę zrealizowania aktu wykonawczego do ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15 lutego 1962 r., która w znowelizowanym w 1990 r. zapisie w miejsce dotychczasowego art. 6 (pkt 3 tego artykułu zobowiązywał ministra kultury i sztuki powołującego pomniki historii do wydania zarządzenia wykonawczego, które jednak nigdy się nie ukazało) wprowadziła nowy zapis art. 6 w brzmieniu:

„1. Zabytki nieruchome o szczególnej wartości dla kultury narodowej mogą być na wniosek ministra kultury i sztuki uznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za pomniki historii.

2. Pomniki historii przedstawiane są Komitetowi Dziedzictwa Światowego w celu wpisania na „Listę dziedzictwa światowego” i objęcia ich ochroną na podstawie Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjętej w Paryżu w dniu 16 listopada 1972 r. (Dz. U. z 1976 r. Nr 32, poz. 190 i 191).

3. Organizację i sposób ochrony pomników historii określi Minister Kultury i Sztuki w drodze rozporządzenia”.

Powyższy zapis istotny jest z dwóch względów. Po pierwsze — sprawa Listy Dziedzictwa Światowego i Konwencji UNESCO znalazła trwale miejsce w polskim prawie o ochronie dóbr kultury. Po drugie — na ministra kultury i sztuki nałożono obowiązek określenia zakresu i sposobu realizacji ochrony pomników historii, które — z wyjątkiem Gniezna — objęły obszar o powierzchni większej niż teren jednej nieruchomości. Znalazienie formuły prawnej dla ochrony przestrzeni miałyby w polskim prawie o ochronie dóbr kultury kapitalne i precedensowe znaczenie. Niestety, w ciągu następnych pięciu lat od ukazania się zarządzeń Prezydenta RP minister kultury i sztuki nie wydał rozporządzenia wykonawczego przewidywanego przez pkt 3 art. 6. Przeciwnie, w latach 1994–1997 w resorcie kultury przygotowywano kolejne wersje projektu nowej ustawy o ochronie zabytków konsekwentnie usuwając z nich ten artykuł. W nieoficjalnych wypowiedziach ówczesnych urzędników ministerstwa kultury na ogół stwierdzano, że wprowadzenie art. 6 w jego obecnej postaci było błędem. Nie podejmowano jednak żadnej publicznej dyskusji w tej sprawie, nie przedstawiano też argumentów, dlaczego inicjatywa ta miałaby być niewłaściwa.

Jest oczywiste, że główną trudnością w przygotowaniu rozporządzenia wykonawczego określonego w pkt. 3 jest ustalenie ewentualnych ograniczeń — w zabudowie i możliwościach wykorzystywania dla celów gospodarczych oznaczonego obszaru — i przywilejów dla zabytków znajdujących się na terenach uznanych za pomniki historii w sytuacji, gdy cały obszar „pomnika” (mający bardzo zróżnicowaną „zawartość”) powinien być chroniony. Było to szczególnie ważne, ponieważ próba zapisu ochrony przestrzeni w znowelizowanej ustawie w 1990 r. pozostała na papierze wobec braku upoważnienia dla ministra kultury i sztuki do wydania w tym zakresie odpowiednich zarządzeń (idzie o pkt 12 art. 5 dotyczący stref i parków kulturowych). Należy jednak mieć nadzieję, że dojdzie do uchwalenia nowej ustawy i problem pojawi się ponownie. Tymczasem nie wydaje się się zasadne wykreślenie z niej pomników historii. Zapis ten może być bowiem jednym z istotnych narzędzi ochrony najcenniejszych zespołów zabytkowych oraz pozytywnym przykładem związku prawa polskiego z postanowieniami międzynarodowymi. „Pomniki” mogą być także bardzo pożytecznym narzędziem zaangażowania państwa w ochro-

1. Ukazały się one w Monitorze Polskim Nr 50 z dnia 16 września 1994 r. jako pozycje 412–426, s. 638–667. Załącznikiem do każdego zarządzenia były mapy w skalach od 1:5000 do 1:26 000, obejmujące granice terenów uznanych za pomniki. Pisał o tym W. Fijałkowski przedstawiając obiekty, których nominacji dokonał Pre-

zydent RP w tekście *Pomniki historii*, „Ochrona Zabytków” 1994, nr 3–4, s. 239–243.

2. *Pomniki historii. Prezentacja wstępna*, red. M. Konopka, Warszawa 1994, ss. 90.

nę zabytków, zwłaszcza że obecne prawodawstwo wyeliminuje dotychczasowe, całkowicie anachroniczne instrumentarium (jak choćby słynną uchwałę Rady Ministrów 179/78 będącą *curiosum* i zabytkiem prawniczym)³.

Dlatego istotne wydaje się przypomnienie, jakie były przyczyny i cele wprowadzenia „pomników historii” do ustawy.

Od czasu, gdy okazało się, że klasyfikacja zabytków przyniosła więcej szkody niż pożytku (przypomnijmy, że odstąpiono od niej ostatecznie i oficjalnie w 1978 r.), wszelkie listy „lepszych zabytków” wzbudzają w środowisku osób zajmujących się ochroną zabytków ogromną nieufność i podejrzliwość oraz domniemanie, iż próbuje się tylnymi drzwiami wprowadzać kolejne podziały prowadzące do oficjalnego zaniebdania zabytków nie znajdujących się na liście, a więc „gorszych”. Zapomina się jednak, że ochrona zabytków w ustawie z 1962 r., przed jej nowelizacją z 1990 r., była obowiązkiem państwa (art. 1 ustawy z 1962 r.). Wszelka klasyfikacja mogła więc służyć prawnemu usankcjonowaniu państwowej, oficjalnej „listy proskrypcyjnej” — tych zabytków, którym państwo nie chce i nie musi się (bo są zdaniem fachowców mniej ważne) zajmować. Obecnie sytuacja zmieniła się jednak o 180 stopni. Obowiązek ochrony spada na właścicieli i użytkowników, natomiast państwo ma stwarzać korzystne warunki, czyli wprowadzać takie regulacje prawne, aby właściciele mogli łatwiej podejmować działania ochronne. Zawsze jednak pozostaje margines (obecnie dość znaczny, gdyż wiele zabytków nie ma właściwego użytkownika) w postaci zabytków „szczególnej” wartości, wobec których zaangażowanie państwa powinno być większe niż wynikałoby to z teorii. Przykładem spektakularnym takiej sytuacji może być Kraków, w którego ochronę zabytków zaangażowany jest fundusz specjalny obejmujący środki w wysokości 75% wszystkich nakładów przeznaczanych przez państwo dla pozostałych zabytków w Polsce. Przekazywany jest on z budżetu Prezydenta RP (który wszak ustanawia pomniki historii). Fundusze „krakowskie” nie mogą jednak być użyte gdzie indziej, nawet na wsparcie zabytków Wieliczki położonej za rogatkami Krakowa i również wpisanej na Listę Światowego Dziedzictwa. I chociaż wszyscy uznają Kraków za zabytkową stolicę Polski, to jednak rozwiązanie to musi budzić wątpliwości. Pochodzi ono z „minionego okresu”, gdy zabytki Krakowa były w bardzo złym stanie i dotacja budżetowa w wysokości analogicznej do innych miast była absolutnie niewystarczająca. Kraków wymagał więc specjalnej troski państwa, bo skąd miał

by czerpać fundusze przy pełnej centralizacji budżetu. Dzisiaj mamy jednak samorząd i właściciele prywatnych, którzy czerpią dochody z „zabytkowości” wynajmowanych lokali i obecnie miasto to uzyskuje ewidentne korzyści ze swojej historii, większe niż wiele innych miast polskich. Toteż „specjalną troską” państwo powinno raczej otaczać te inne, które nie są beneficjentami tak widocznego sukcesu ekonomicznego. Nie ma jednak podstaw prawnych, aby takie „zaangażowanie” zrealizować. Tak więc specjalny fundusz z kasy podatnika powinien być przeznaczony dla zabytków wybranych według dwóch kryteriów: najwartościowsze i najbiedniejsze. O ile występowanie drugiego kryterium dość łatwo można ustalić na podstawie danych statystycznych, to pierwsze — określające „wartości” — może być zarzewiem stałych dyskusji i sporów. Właśnie „lista pomników” miała od początku stać się narzędziem spory te rozstrzygającym.

Istnieją również inne możliwości pomocy w postaci programów międzynarodowych wspierających dobrze uzasadnione projekty. I w takich przypadkach pojawia się pytanie, które kompleksy zabytkowe mogą korzystać w pierwszym rzędzie z takich funduszy i które powinny zyskać gwarancje państwowe (w większości programów zagranicznych konieczny jest proporcjonalny wkład własny). Brak wcześniej przygotowanej listy i dokumentacji kandydatur do wykorzystania takich funduszy uniemożliwia często ich zgłoszenie. Natomiast arbitralne decyzje administracyjne w takich sprawach zawsze wzbudzają podejrzenia, co do obiektywizmu decydentów.

Kolejnym argumentem istotnym dla utrzymania pomników historii jest korzyść z istnienia listy krajowej, z której wylania się kandydatury na Listę Dziedzictwa Światowego. Ustalanie takich kandydatur jest niełatwe i budzi wiele emocji. Wartości skłaniające do umieszczenia zabytku na liście pomników historii w Polsce nie są wprawdzie identyczne z kryteriami Listy UNESCO, ale bardzo zbliżone. Wśród 15 pomników historii znalazły się 4 wówczas już wpisane (Kraków, Wieliczka, Warszawa, Zamość), 2 — wpisane w następnych latach (Malbork, Toruń), 2 — kandydujące (Jasna Góra, Gdańsk), 1 — przygotowywany (Kazimierz Dolny).

Warto wspomnieć, że Rada Ochrony Zabytków opracowując kryteria i dokumenty, na których podstawie ustalono listę pomników historii, przeprowadziła długą i żmudną pracę porównawczą⁴. W jej wyniku powstała lista około stu miast i zespołów architektonicznych, kilkunastu obiektów archeologicznych oraz kilkunastu zespołów przemysłowych, które stanowią

3. Ta stosunkowo niskiej rangi podstawa prawna (uchwała Rady Ministrów) od wielu lat jest jedyną, wielokrotnie kwestionowaną przez NIK, możliwością wsparcia finansowego właścicieli zabytków przez państwo (możliwość zwrotu kosztów do 23%), zwłaszcza tych, którzy podejmowali prace remontowe w obiektach zabytkowych.

4. Warto odnotować, że przewodniczącym Rady był wówczas (w latach 1991–1995) prof. Janusz Bogdanowski. Listę pomników histo-

rii zarówno podstawową, jak i wybraną ostatecznie opracowywali poza nim prof. prof. Marian Arsyński, Jerzy Łoziński i Adam Miłobędzki. Konsultowano ją również z osobami z zewnątrz, zwłaszcza odnośnie zabytków przemysłu i archeologicznych; te ostatnie reprezentował wówczas w Radzie prof. Michał Kobusiewicz.

zestawienie potencjalnych kandydatów do miana pomników historii. Z nich dopiero wybrano 15 uznanych następnie pomnikami historii. Z kolei z „pomników”, zgodnie z ustawą o ochronie dóbr kultury, winny być typowane kandydaty na Listę Dziedzictwa Światowego. Najtrudniejszym problemem procesu wartościowania jest ustalenie jego kryteriów. W tym przypadku przy ustalaniu pomników historii posłużono się kryteriami od dawna opracowanymi i skutecznie stosowanymi dla Listy Dziedzictwa Światowego przyjmując dodatkowo aspekt historyczny związany z dziejami Polski. Są to więc właśnie zabytki o szczególnej wartości kulturowej i historycznej przy uwzględnieniu, jako punktu wyjścia, wszelkich kryteriów z zakresu historii sztuki, architektury, urbanistyki czy archeologii. Istotną cechą pozycji znajdujących się na tej liście jest niepowielka liczba pojedynczych obiektów. Na ogół są to zespoły, części miasta lub całe miasta obejmujące wiele nieruchomości i zespołów, zarówno wpisanych do rejestru zabytków, jak również budowli z nimi sąsiadujących, nie posiadających szczególnych wartości, ale będących ważną częścią całości⁵.

Należy podkreślić, że granice zespołów zabytkowych w miastach, które już znalazły się na Liście Dziedzictwa Światowego UNESCO w zarządzeniach o pomnikach historii zostały poszerzone. Tym samym podkreślono szczególną wartość tych fragmentów zespołów zabytkowych dla tradycji narodowej (np. traktu królewskiego i Wilanowa w Warszawie w stosunku do Starego Miasta, które na liście światowej wpisane jest tylko w granicach murów obronnych). Wydaje się, że gdyby we wniosku o wpisanie na Listę Dziedzictwa Światowego Gdańska w 1998 r. uwzględniono różnicę między obszarem, który przyjęto dla określenia pomnika historii i tym, który mógłby znaleźć się na Liście Światowej — zabiegi w tej sprawie przyniosłyby pozytywny rezultat (np. tylko w odniesieniu do Ratusza i Długiego Targu). Są na liście pomników historii i zapewne będą w przyszłości takie obiekty, jak np. katedra gnieźnieńska, których wartość historyczna i symboliczna dla narodu polskiego jest bezsporna, ale które z rozmaitych względów nie miałyby szans otrzymania miejsca na liście światowej. Jest bowiem oczywiste, że preferencje wynikające z tradycji narodowej, niekiedy regionalnej, nie są zawsze identyczne z tymi, które promują listę światową. Koncepcja pomników historii tworzy więc listę zabytków szczególnie ważnych w Pol-

sce, z których część — w całości lub we fragmentach — może spełnić kryteria dziedzictwa światowego.

Pomniki historii (powiększenie ich listy powinno już dawno się dokonać choćby o te zespoły, które wysuwane są obecnie na listę światową, np. Kalwarię Zebrzydowską, kościół w Dębnie czy kościoły pokoju na Śląsku) są więc instytucją, która mogłaby odegrać bardzo pozytywną rolę nawet w zaspokojeniu ambicji lokalnych w stosunku do obszarów zabytkowych czy miast (jak choćby Sandomierza), mających w skali kraju znaczenie pierwszorzędne.

W końcu należy zwrócić uwagę na niebagatelny aspekt mobilizacji służb i instytucji odpowiedzialnych za opiekę nad obiektami w chwili, gdy uzyskują one promocję jaką daje lista pomników historii. Krzemionki — niezwykle kopalnia krzemienia pasiastego, zabytek sprzed 4500 lat, na pewno ma szansę znalezienia się na liście światowej, jednak zaniedbania w jego utrzymaniu taką możliwość odsuwają. Zapewne mało kto zainteresowałby się tym faktem, gdyby nie obecność tego zabytku wśród pomników historii, czyli oficjalne, „urzędowe” podkreślenie jego szczególnej wartości⁶.

Nie jest łatwe rozwiązanie problemu rozporządzenia wykonawczego, nadającego sens istnieniu takiej listy. Trzeba np. rozstrzygnąć dylemat, czy fakt posiadania kamienicy przy trakcie królewskim w Warszawie powinien (lub czy: może) powodować korzyści w postaci ulg podatkowych czy specjalnych dotacji z kieszeni podatnika. Na pewno zasada „większe obowiązki — większe przywileje” mogłaby tu znaleźć zastosowanie. Być może kolejny raz należałoby nawiązać do analogicznych (choć nie identycznych) środków prawnych funkcjonujących w ochronie środowiska naturalnego. Obok pomnika przyrody (zabytek wpisany do rejestru) powoływane są tam parki narodowe, parki krajobrazowe czy w końcu rezerваты. Takie zróżnicowanie zakresu ochrony pozwala lepiej uzyskiwać cele ochrony w zgodności z wymogami gospodarki czy potrzebami społecznymi. Pomniki historii mogłyby się stać właśnie jednym z ogniw systemu ochrony prawnej dóbr kultury. Aby jednak takie dylematy rozstrzygnąć należy wpierw zaakceptować istnienie listy i założeń merytorycznych jej formowania. Obecnie pomniki historii istnieją w Monitorze Polskim, ale niewiele z tego wynika. Można jednak tę szansę w przyszłości wykorzystać⁷.

5. W przyjęciu listy pomników historii uwidoczniło się już wyrażenie zrozumienia dla konieczności ochrony krajobrazu i środowiska kulturowego, w czym Polska była prekursorem w Europie. Próbą wdrożenia takiej koncepcji ochrony były niewątpliwie zarówno programy, jak i praktyczne rozwiązania widoczne w nowelizacji ustawy w 1990 r., czy powołaniu regionalnych ośrodków studiów i ochrony środowiska — oddziałów Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie, w 1991 r. Było to z kolei rozwinięcie idei dyrektora ODZ prof. Wojciecha Kalinowskiego z lat siedemdziesiątych. Warto o tym pamiętać obecnie i nie pomijać naszych osiągnięć, gdy dostrzega się te idee realizowane znacznie skuteczniej w krajach Euro-

py Zachodniej. Por. A. Tomaszewski, *Europa — wspólne dziedzictwo*, wykład w TONZ z cyklu „Spotkania w willi Struvego”, s. 5.

6. Por. artykuł W. Borkowskiego, *Krzemionki Opatowskie — pałacy problem konserwatorski*, „Ochrona Zabytków” 1999, nr 1, s. 15–20.

7. Tekst powyższy w nieco skróconej wersji umieszczony został jako informacja o pomnikach historii w wydawnictwie PKN ICOMOS „Vademecum Konserwatora Zabytków”, 2, Warszawa 1997–1999, poświęconym Liście Dziedzictwa Światowego w 25 lat po przyjęciu międzynarodowej konwencji o jej wprowadzeniu.

Historical Monuments — the Unexploited Opportunity

In 1994 the President of the Republic of Poland signed fifteen by-laws recognising fifteen complexes and fragments of towns as historical monuments. In this manner, he realised a delegacy to issue an executive act acknowledging the existence of historical monuments, mentioned in 1990 in an amendment of the law of 15 February 1962 on the protection of cultural property and museums. Unfortunately, until this day an executive decree, which remains the obligation of the Minister of Culture and Art and defines the organisation of the protection of thus distinguished historical complexes, has not been made public.

The author of the presented study discusses the intentions of the legislator:

— to set up a list enumerating objects to be introduced into the World List of Cultural and Natural Heritage;

— to create conditions for the protection of areas containing not only the objects mentioned in the register of monuments, but also contemporary buildings;

— to ensure conditions for benefiting from special funds set up by the President or financial assistance offered by international projects;

— to establish a precedent organisation dealing with protection in the form of special boards or institutions to be entrusted with this type of protection, modelled on measures applied in the protection of Nature.

In the opinion of the author, the devise about historical monuments provides an opportunity for introducing an additional instrument, neglected up to now.